

Stanisław Kowalski

STAROMIEJSKIE ZESPOŁY URBANISTYCZNE JAKO PRZESTRZENNA FORMA EKSPOZYCJI

Pojęcie „ekspozycja”, najbliższe funkcji muzeum, odnosi się również do innych zagadnień, w tym do krajobrazu kulturowego, którego kwintesencją jest miasto. Możemy zatem mówić o zespołach urbanistycznych jako przestrzennej formie ekspozycji. Dodatkowo uzasadnia to łatwo zauważalna analogia w relacji muzeum – zabytkowy kompleks urbanistyczny. Mimo wielu odmienności w zakresie przypisanych zadań, obie jednostki mają też wspólną cechę – są skupiskami dóbr kultury, a podobieństwo w tym względzie posiada wymiar wielowarstwowy.

Mamy więc w jednym przypadku zbiory muzealne, najczęściej zróżnicowane pod względem proveniencji, metryki oraz walorów artystycznych i estetycznych, w drugim zaś charakteryzujący się takimi samymi znamionami zespół obiektów architektonicznych, skupionych na ustalonym historycznie obszarze. Wielości muzealnych wystaw, odmiennych tematycznie, odpowiada różnorodność budynków miejskich, zamykających różniące się wnętrza ulic i placów. Tak w muzeum, jak i w zabytkowym mieście, obok czołowych, znajdują się dzieła o mniejszej randze artystycznej, autorów znanych i anonimowe. Odpowiednikiem muzealnych kolekcji są w mieście zabytki stanowiące wyposażenie ważniejszych obiektów architektonicznych, szczególnie kościołów, a także ciągi kamienic.

Przechodząc do kwestii określonej w tytule artykułu, należy wskazać na trzy rodzaje ekspozycji zespołu urbanistycznego – panoramy, widoku z lotu ptaka oraz obrazów obramionych zabudową wewnątrz ulic i placów. Przed omówieniem tych spraw wskazać trzeba na różnego rodzaju procesy, które w przeszłości wywierały wpływ na obecną strukturę krajobrazu miejskiego.

Duże znaczenie miały kryteria estetyczne, powodujące zmiany stylowe w architekturze i kompozycjach urbanistycznych. Niezależnie od okresowych tendencji i mody, przeobrażenia w zabudowie miast, a tym samym w ich wizerunku, wywoływane były takimi czynnikami jak pożary i zniszczenia wojenne. Na ogół jednak nie powodowało to znaczącej dysharmonii w układach przestrzennych. Dopiero skutki ostatniej wojny unicestwiły

ład kompozycyjny wielu założeń miejskich. Przy czym zaciążyły nie tylko same zniszczenia, lecz także niefortunne odbudowy, rażąco kolidujące skalą i kształtem z duchem wypracowanych przez stulecia racjonalnych form. Będąc wytworem cywilizacji, miasto istniało w otoczeniu krajobrazu naturalnego. Sąsiedztwo to wyglądało różnie w czasach odległych i bliższych. Cezurę wyznacza przełom XVIII–XIX wieku, kiedy rozerwane zostały pierścienie obwarowań i w obszary miejskie wkroczyła zieleń. Wcześniej w ścieśnionych fortyfikacjach ośrodkach nie było miejsca dla drzew i krzewów. Względy obronne eliminowały zieleń wysoką również z terenów przyległych. Dawne miasta, wyizolowane z bliskiego otoczenia przyrodniczego, rysowały się więc w pejzażu wyraziście. Zamazanie obrazu nastąpiło wraz z rozwojem industrializacji, kiedy stare ośrodki obrosły nowymi osiedlami i zakładami przemysłowymi, a na ich obrzeżach wyrosła wysoka zieleń.

Mimo wielu zmian, jakich miasta doświadczyły na przestrzeni stuleci, w obecnym wizerunku historycznych ośrodków dominują wciąż pierwiastki średniowieczne: rozplanowanie, parcelacja i skala zabudowy, wzajemne relacje budynków mieszkalnych i obiektów dominujących. Nie dotyczy to oczywiście miast powstałych w czasach nowożytnych, takich jak renesansowy Zamość (bliźniaczy Kostrzyn zniszczyła całkowicie wojna), czy barokowe – wielkopolska Rydzyna i nasze Brody.

W otwartym krajobrazie, w którym dominują dziś struktury kulturowe i cywilizacyjne, nader ważnym elementem są zespoły urbanistyczne. Od ich ekspozycji panoramicznych wypada więc rozpocząć omawianie zagadnienia. Należy wyjaśnić, że zawężenie relacji do przykładów z regionu znajduje uzasadnienie ograniczoną objętością artykułu oraz regionalnym charakterem „Rocznika Lubuskiego”. W tym kontekście nie sposób pominąć faktu, że wiele tutejszych miast doznało dotkliwych zniszczeń i przestrzennej degradacji, co oczywiście umniejsza ich walory ekspozycyjne. Zwartość i ład zachowały tylko nieliczne ośrodki, przede wszystkim Zielona Góra, Wschowa, Świebodzin, Nowa Sól, a także Drezdenko, Lubsko i Nowe Miasteczko. Odnosi się to również do mniejszych, widokowo skromniejszych założeń miejskich: Babimostu, Bledzewa, Brójec, Bytnicy, Hłowy Żagańskiej, Jasienia, Kargowej, Lubniewic, Lubrzy, Łagowa, Otynia, Pszczewa, Szlichtyngowej, Trzciela, Trzebiela.

Jednakże nawet panoramy tych miast, które uniknęły destrukcji, nie prezentują się dziś tak klarownie jak dawniej. Z wielu miejsc, które niegdyś dawały szerokie spojrzenie na kompleks miejski, eksponowany na tle odległej ściany lasu, okrytych winoroślą wzgórz, czy tafli wodnej, z rozłogami pól uprawnych bądź sadów na przednim planie, obecnie spoza zabudowy nowych osiedli i bujnego drzewostanu dostrzec można jedynie wieże i da-

chy okazalszych budowli starego centrum. Oczywiście, niemal w przypadku każdego ośrodka znaleźć można miejsca, z których otwiera się przynajmniej fragmentaryczna ekspozycja panoramiczna na stare miasto, ale rzadko są to punkty zbieżne z trasami komunikacyjnymi i utartymi trasami zwiedzania.

W każdym panoramicznym obrazie miasta o jego kompozycji i wartości estetycznej decydują takie składniki zabudowy jak dominanty (wieże), subdominanty (duże obiekty bezwieżowe) i akcenty (znaczniejsze budowle historycznych przedmieść). Zjawiskiem częstym, działającym negatywnie na percepcję widoku, są elementy infrastruktury przemysłowej, występujące w tle lub, co gorsza, na planie przednim.

Ujemna ocena nie odnosi się rzecz jasna do wszystkich obiektów przemysłowo-technicznych, bo wiele z nich posiada również walory estetyczne, a mogą być wśród nich budynki fabryczne, wieże ciśnień, mosty, wiadukty itp.

W układach okresu przedindustrialnego malowniczymi akcentami, widocznymi na starych sztychach, były ówczesne obiekty produkcyjne wiatraki na wzgórzach i wodne młyny nad rzekami czy strumieniami. W XIX wieku w sylwetkach miast pojawiły się komin fabryczne, niekiedy bardzo liczne. Pokazują to ówczesne obrazy Zielonej Góry, Świebodzina, Żar, Żagania i innych miast. Twórców tych dzieł fascynowały zapewne nowe technologie produkcji, co wyrażali obfitym dymieniem kominów. W niecałe sto lat później w odczuciu społecznym komin stały się symbolem ekologicznego zła oraz elementem szpecącym krajobraz miejski. Dziś, gdy nastał czas postindustrialny, wraz z fabrykami giną ich wyniosłe akcenty. Następuje to w momencie, gdy oswoiły się w pejzażu i przestały budzić sprzeciwy natury estetycznej. Mniej kontrowersyjne od swego początku wodne wieże ciśnień, co zawdzięczały urokliwym kształtom, mają większe szansę przetrwania, także dzięki ich adaptacji do nowych funkcji.

Obok wymienionych już czynników o walorach krajobrazu miejskiego, tak w wersji otwartej jak i zamkniętej, decyduje też ukształtowanie terenu, obecność wody. Panoramiczna ekspozycja Świebodzina i Zielonej Góry zyskuje przez to, że miasta te leżą w kotlinach otoczonych wzgórzami, z których otwierają się widoki na stare centra w obwódce nowszych osiedli. Szczególnymi wartościami pod względem plastycznym i dydaktycznym odznacza się ekspozycja Świebodzina, obrazująca harmonijne narastanie kolejnych sektorów przestrzennych, od średniowiecznego jądra, przedmieść wyrosłych w XVI–XIX wieku, po osiedla okresu międzywojennego i po 1945 roku.

Zielona Góra oszczędzona przez wojnę uniknęła również większych ingerencji współczesnych w wykształconą w okresie od XIII do połowy XX wieku tkanę układu przestrzennego. Dzięki temu ekspozycja starego ośrod-

ka i to w szerokim otoczeniu późniejszych przedmieść, otwarta jest na wiele punktów w położonych wyżej ulicach, nie wyłączając zbieżnych z dojazdowymi trasami komunikacyjnymi.

Dzięki sąsiedztwu wyniesień terenowych okazale prezentują się panoramy Bytomia Odrzańskiego i Koźuchowa. Malowniczą ekspozycję Bytomia, z trzema różnego kształtu wieżami, oglądać można od południa i wschodu, najkorzystniej spod Drogomila, przez który prowadzi droga z Głogowa. Odległa panorama Koźuchowa najlepiej widoczna jest od południa, z drogi szprotawskiej i od wschodu, z drogi głogowskiej. Z bliższej perspektywy, z fosą i murami obronnymi na pierwszym planie, Koźuchów oglądać można z ulic 1 Maja (odcinek zachodni), Chopina i Szprotawskiej. Wyjątkowej urody widok na fragment miasta roztacza się z ulicy Spacerowej (opodal baszty krośnieńskiej), z pasmami fosi i piętrzących się kaskadowo murów obronnych, szczytów kamieniczek i górującą bryłą kościoła farnego.

Malownicza ekspozycja trzywieżowej panoramy Nowego Miasteczka widoczna jest z drogi Zielona Góra – Wrocław. Z dróg dojazdowych od Koźuchowa i Żagania podziwiać można sylwetę Szprotawy, ubarwioną trzema wieżami ratusza i kościoła parafialnego. Analogicznie z drogi gorzowskiej otwiera się widok panoramiczny na Międzyrzecz z wieżami dwu kościołów i ratusza. Na trasie z Zielonej Góry do Krosna, w rejonie Połupina, rozciąga się pyszny krajobraz miejski z nowszą, prawobrzeżną częścią Krosna położoną na stoku. Wzbogaca go wieża fary zwieńczona efektownym hełmem, zachowana w starej, lewobrzeżnej części, zniszczonej dotkliwie w 1945 roku.

Mimo dużego zalesienia, bliskie otoczenie niemal wszystkich miast regionu stanowią tereny rolnicze bądź nadrzeczne łągi. Wyjątkiem jest Zielona Góra, rozłożona na śródleśnej polanie. Pośród miast nadrzecznych nie ma tutaj tak urzekających krajobrazowo jak Kazimierz nad Wisłą, Sandomierz, Płock czy Toruń. Element wody nie przydaje naszym miastom istotnych walorów. Gorzów odcina od Warty pozbawiona architektonicznych wartości zabudowa. Nurt Noteci po regulacji rzeki oddalony został od starego Drezdenka. Piękna panorama Bytomia od strony Odry jest praktycznie niedostępna, z powodu zniszczonego wojną mostu. Skażona nową, nieudaną w kształcie zabudową jest też nadbobrzańska panorama Żagania. Kostrzyn i Krosno nad Odrą oraz Gubin nad Nysą Łużycką pozbawione są zabytkowych śródmieść, unicestwionych przez wojnę.

O wartościach kulturowych każdego starego ośrodka miejskiego decyduje m.in. jego plan, będący zabytkiem myśli urbanistycznej, a zarazem składnikiem o wartościach estetycznych. Piękno układu urbanistycznego w ekspozycji z lotu ptaka ujawniają dziś zdjęcia lotnicze. Ludzie od wieków tęsknili za takim oglądaniem kompleksu miejskiego. Nic więc dziwnego, że powstały

widoki przedstawiające miasta z góry. Tworzyli je rysownicy, wykorzystujący wieże kościelne i ratuszowe, z których poszczególne segmenty zabudowy nanosili na sporządzoną wcześniej siatkę ulic i placów. Tego rodzaju wizerunki posiadają: Świebodzin (przełom XVI–XVII w.), Żagań (1622 r.), Bytom Odrzański, Nowe Miasteczko i Lubrza (połowa XVIII w.). Szczególną wartością dokumentalną odznacza się wizerunek Świebodzina autorstwa Hegenberga. Jest bliski przekazowi fotograficznemu i pięknie wykonany.

W krajobrazie otwartym panoramiczna ekspozycja miasta ma wiele wariantów, gdyż w zależności od punktu widokowego zmieniają się wzajemne relacje w układzie jej elementów. Bogaty w swej różnorodności jest również miejski krajobraz zamknięty, wyrażający się w ekspozycji wnętrza urbanistycznych – placów i ulic. Klejnotem jest niewątpliwie rynek w Bytomiu Odrzańskim, otoczony zróżnicowaną stylowo architektoniczną zabudową, przystrojoną pysznym detalem, z urokliwą fontanną na placu. Znakomicie prezentuje się także wnętrze rynku w Lubsku, tak z racji otaczających go kamienic, jak też wyśmienitej klasy architektury kościoła i ratusza. Dobrze wypada również ekspozycja placów rynkowych Zielonej Góry, Nowej Soli i Nowego Miasteczka. Dzięki zachowanej harmonii układu przestrzennego, swoistym wdziękiem, mimo mniejszych walorów plastycznych, odznaczają się także wnętrza placów rynkowych Bledzewa, Bobrowic, Iłowy Żagańskiej, Jasienia, Kargowej, Lubniewic, Lubrzy, Otynia, Sławy, Szlichtyngowej, Pszczewa, Torzymia, Trzciela i Trzebiechowa. Estetycznego oddziaływania w ekspozycji nie są też pozbawione, mimo częściowej deformacji układów, fragmenty placów rynkowych takich miast jak Babimost, Drezdenko, Sulechów, Wschowa i Żary.

W staromiejskich enklawach wymienionych wyżej miast istnieje wiele interesujących wnętrza ulicznych. Nie sposób tutaj wymienić wszystkich, trzeba więc ograniczyć się do kilku przykładów. W Lubsku malowniczością wyróżnia się krajobraz ulicy Krakowskie Przedmieście, architektonicznie eklektyczny, na styku z rynkiem zamknięty bryłą renesansowego ratusza. Analogiczną ekspozycję, również ze zwierającym obraz na osi ratuszem, ma ulica 3 Maja w Świebodzinie. Barwnością krajobrazu nie ustępuje im ulica Bohaterów Westerplatte we Wschowie, zamknięta bryłą kościoła ewangelickiego.

Ekspozycja wnętrza ulicy zyskuje na malowniczości, gdy w jej przebiegu występują załamania, dzieląc architektoniczny krajobraz na sekwencje. Taki walor ma w Zielonej Górze ul. Żeromskiego, w części północnej zamknięta obustronnie bryłami dużych budynków, a w odcinku południowym wieżą ratuszową. Z tego samego powodu dwa wyodrębnione wnętrza tworzy zielonogórska ulica Kupiecka, oba w bogatej oprawie plastycznej zdobiącej

fasady kamienic. Krajobrazowy urok wnętrza tej ulicy podnosi dodatkowo ukształtowanie terenu, który opada od ulicy Wrocławskiej ku Batorego. Zamknięte krajobrazy miejskie w postaci wnętrza ulicznych, urzekających bogactwem architektonicznych kształtów i pięknem detalu, znaleźć można w wielu innych miastach, również tych, których urbanistyczny ład doznał uszczerbku. Przykładem może być ulica Warszawska (odcinek wschodni) w Żaganiu, czy ciąg ulic w Żarach: Chrobrego – pl. Przyjaźni – Podchorążych.

Podobnie jak miasto, również wieś jako jednostka osadnicza wywiera istotny wpływ na kreowanie krajobrazu kulturowego. Krajobraz wiejski charakteryzuje się podobnymi cechami, jeśli chodzi o kategorię ekspozycji, lecz jest mniejszy skalą i bardziej zespolony z krajobrazem naturalnym.

Literatura

- BOGDANOWSKI J. (1998), Konserwacja i ochrona krajobrazu kulturalnego, Kraków.
- (2000), Czytanie krajobrazu, [w:] Krajobrazy dziedzictwa narodowego, nr 1.
- KORNACKI J. (1991), Krajobraz kulturowy, [w:] Ochrona Zabytków, nr 1.
- MICHAŁOWSKI A. (2000), Krajobraz miasta – obrazem jakości życia, [w:] Krajobrazy dziedzictwa narodowego, nr 1.
- MIŁOBĘDZKI A. (1994), Architektura ziem Polski, Rozdział europejskiego dziedzictwa, Kraków.
- MYCZKOWSKI S. (1976), Człowiek, przyroda, cywilizacja, Warszawa.
- OSTROWSKI W. (1980), Zespoły zabytkowe a urbanistyka, Warszawa.
- TOLWIŃSKI T. (1963), Urbanistyka, t. III, Warszawa.
- TYSZKIEWICZ J. (1991), Średniowieczne miasto polskie jako środowisko ekologiczne, [w:] Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach, Warszawa.